



BOGU i OJCZYŹNIE

Duszpasterstwo harcerstwa na Białorusi - NR.

7

WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK 1996



HARCERZ SUMIENNIE SPEŁNIA SWOJE OBOWIĄZKI

Po wakacyjnych miesiącach odpoczynku nadszedł czas pracy, nauki, nowych odkryć, dalszego poznawania świata. Podobnie, jak w wakacyjnych wędrówkach, miałeś okazję, Druhu, do odkrywania śladów Boga, tak teraz, siedząc w ławie szkolnej, będziesz mógł podziwiać Tego, który stworzył ten piękny i interesujący świat. On to, Stwórca nieba i ziemi, po uformowaniu tego szczególnego stworzenia, jakim jest człowiek, rzekł do niego: "czyńcie sobie ziemię poddaną..."

Aby czynić sobie ziemię poddaną i bardziej jeszcze poznawac jej Stwórcę - Boga, pomogą Ci między innymi takie przedmioty szkolne jak przyroda, fizyka, chemia, geografia, biologia... Nie zapomnij też o katechezie w nowym roku szkolnym. Tu jawią się twoje obowiązki jako ucznia. Sumienne zaś spełnienie swoich obowiązków jest zaszczytną służbą Bogu i Ojczyźnie. Przypomina ci o tym pierwszy punkt Prawa Harcerskiego:

"Harcerz służy Bogu i Ojczyźnie, sumiennie spełnia swoje obowiązki".

Przypomina Ci również o tym Twój duszpasterz -

dh. "Huwagan"



archiwum
harcerskie.pl



Dom w Mereczowszczyźnie, gdzie 4 lutego 1746 roku urodził się Tadeusz Kościuszko (według XIX-wiecznego rysunku)

W związku z jubileuszowym rokiem 250-lecia urodzin Tadeusza Kościuszki do Mereczowszczyzny, miejsca urodzenia wielkiego Polaka oraz do Kosowa, gdzie się znajduje kościół jego chrztu, przybyli harcerze i harcerki z pobliskich miejscowości: Słonima i Międzyrzecza.

Przybyli oni ze swymi duszpasterzami: o.Grzegorzem Góralskim ze Słonima i o.Janem Bońkowskim z Międzyrzecza, aby w dniu 7 września 1996r modlić się w kościele, gdzie był chrzczony patron wielu drużyn harcerskich, w intencji harcerstwa na Białorusi.

Po Mszy św. wyruszyliśmy do Mereczowszczyzny, gdzie na miejscu domu Kościuszki znajduje się tylko kamień z tabliczką w języku rosyjskim: "W domu stojącym na tym miejscu, w 1746r urodził się T.Kościuszko, znany działacz polityczny Polski". Przed tygodniem ktoś z rodaków obok postawił wielki krzyż i złożył biało-czerwone kwiaty.

Nasz szlak Kościuszkowski zakończyliśmy na gościnnej plebanii w Kosowie, podejmowani objadem. Następnie odbył się harcerski kominek z udziałem dhny Anny Buczyńskiej, harcerki lat międzywojennych w Kosowie.

"H"

WYWIAD Z DRUHNĄ ANNĄ BUCZYŃSKĄ Z KOSOWA

Anna Buczyńska - AB
 o.Grzegorz - OG
 o.Jan - OJ

OJ - Bardzo nam miło, że tu, w Kosowie, związanym z Tadeuszem Kościuszką, możemy spotkać Druhnę Annę Buczyńską, która przeżywała początki harcerstwa i to historyczne początki harcerstwa, które ma już za sobą 80 lat istnienia. I dlatego chcielibyśmy usłyszeć coś od Druhny, zwłaszcza teraz, kiedy obchodzimy w tym roku 250 rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki.

AB - Jest to pierwszy raz od okresu sowieckiego, kiedy tu, na Białorusi, możemy obchodzić jubileusz Tadeusza Kościuszki. Przecież do niedawna nie było tu ani krzyża, ani nie można było o czymś takim pomyśleć. A dzisiaj wróciła nawet dawna ulica Tadeusza Kościuszki w Kosowie.

OJ - Druhna nawet mieszka przy ul.T.Kościuszki! A czy Druhna mogłaby powiedzieć coś o harcerstwie z okresu swojej młodości? Jak ono było wielkie? Czy to była drużyna męska, żeńska, czy koedukacyjna?

AB - Tak, były dwie drużyny harcerskie w Kosowie: męska i żeńska. Spotkania były w szkole. Mieliśmy tam zabawy, pieśni, uczyliśmy się, to znów chodziliśmy na wycieczki, organizowaliśmy różne zbiórki, ogniska. Uczyli nas np. pierwszej pomocy lekarskiej. Mieliśmy też takie zażęcia, jak strzelanie, to znów męstwo aby się nie bać, stąd na cmentarz chodziliśmy nocą. A ja byłam takim tchórzem, tak się cmentarza bałam! Przeprowadziłam swoją drużynę i powiadam, że mamy z jednego końca cmentarza przejść na drugi. A ja tak się bałam i myślałam, jak ja przejdę? Takim byłam tchórzem!

OG - A jak się nazywała wasza drużyna, jakiego była imienia?

AB - Tadeusza Kościuszki.

OJ - A czy Druhna pamięta swoje Przyrzeczenie Harcerskie, w jakich okolicznościach ono było składane?

AB - Już nie pamiętam.

OJ - A może przy ognisku, czy przy innej okazji?

AB - U nas wszystko odbywało się w szkole. Tu przyjmowano nowych członków.

OJ - Czy był sztandar harcerski?

AB - Tak, był sztandar harcerski.

OJ - A jakie losy sztandaru, czy wie coś Druhna na ten temat?

AB - Nic nie wiem. Bo nas wywieźli stąd w 1940 roku na Syberię.

Pamiętam, jak się wojna zaczęła, to młodzież i harcerze zbierali się też wojować przeciw Rosji. Zapraszali też nas, dziewczęta. Ale myśmy tchórze były. Teraz to młodzież jest więcej rozwinięta i odważna.

OJ - A jak wielka była drużyna, której Druhna była drużynową?

AB - Gdzieś 30 osób. Mam jeszcze zdjęcie, jak marszerujemy na defiladzie taką kolumną.

OJ - Czy męska drużyna była większa?

AB - Podobnie jak nasza.

OJ - A kto był naczelnikiem harcerstwa w tym czasie?

AB - Nie pamiętam już nazwiska. Ja mam teraz taką sklerozę, że wszystko zapominam.

OJ - A jak były organizowane ogniska harcerskie?

AB - Były śpiewy, tańce, piosenki śpiewaliśmy. Był przewodniczący, który zawsze przemawiał.

OJ - Czyli były gawędy?

AB - Tak, były gawędy, opowiadania.

OJ - Najczęściej o czym opowiadał?

AB - O Ojczyźnie, o miłości do Ojczyzny. Wychowywano nas w duchu polskim. Bo było też tu dużo rodzin prawosławnych. A tak w harcerstwie wychowanie było w duchu polskim.

OJ - A czy do harcerstwa należeli tylko Polacy, czy również Białorusini?

AB - Wszyscy należeli. To wszystko było razem. U nas była prawdziwa jednota. To później tał się wszystko poróżniło. U nas np. jednakowo

trzeba było szanować czy to krzyż prawosławny czy katolicki, tak samo i obrazy. U nas np. w niedziele zbiórki były w szkole. Wszystkie dzieci przychodziły i wtedy dzieliliśmy się na dwie grupy: prawosławni i katolicy. I parami idziemy: my do kościoła, oni do cerkwi. I nigdy nie było żadnych sporów, kłótni.

OJ - Czy harcerze w mundurach szli do kościoła?

AB - Nie, oni szli jako szkoła. Ale, jeśli jakieś święto narodowe było, np. święto Niepodległości, 11 listopada, czy inne, to wtedy szliśmy w mundurach. Była wtedy defilada w Kosowie. No, harcerstwo było rozwinięte.

OJ - Czy duży procent młodzieży szkolnej należało do harcerstwa?

AB - Tak, bardzo dużo było harcerzy, ale tylko z tych starszych klas. Młodszy należeli do zuchów.

OJ - A co Druhna pamięta takiego najciekawszego z harcerskich lat?

AB - To właśnie to, że byłam tchórzem. I tylko to.

OJ - Ale może Druhna pamięta coś tak bardzo interesującego z życia harcerskiego, może jakieś wydarzenie?

AB - Najbardziej to ognisko. Ognisko - to wszyscy razem, było wtedy wesoło, bardzo przyjemnie.

OJ - A czy często były urządzone ogniska?

AB - Tak na większe uroczystości. A zbiórki to często były. Często zbieraliśmy się. I mundury mieliśmy, tak jak ta druhna, widzisz, ma. Tylko niebieskie chusty. Czuj, czuj, czuwaj!

OJ - A z piosenek harcerskich, jakie Druhna pamięta?

AB - Nic już nie pamiętam.

OJ - A może: "Płonie ognisko i szumią knieje"?

W tym momencie wszyscy wspólnie zaśpiewaliśmy: "Płonie ognisko", a Druhna Anna śpiewała razem z nami - i to z pamięcią.

OJ - A ile harcerek i harcerzy zostało jeszcze, ilu żyje z okresu tamtych lat?

AB - Tu, w Kosowie, żyje może tylko dwie, nie więcej.

- OJ - A może jakaś ciekawa wycieczka utkwiała Druhnem w pamięci? Czy były może jakieś dalekie wycieczki?
- AB - Nie. Tylko chodziliśmy tu blisko do lasu. Nasza szkoła była tu, gdzie figura Matki Boskiej. I tam blisko las, do którego chodziliśmy.
- OJ - A czy chodziliście do Mereczowszczyzny?
- AB - Do Mereczowszczyzny chodziliśmy bardzo często. Ja to codziennie musiałam zrobić na rowerze wycieczkę do Mereczowszczyzny i spowrotem. Inaczej ja bym nie mogła zasnąć.
- OJ - A gdy chodz o dworek Kościuszków, czy on wtedy był?
- AB - Był, był. A później go zniszczyli.
- OJ - A co w tym dworku było w tym czasie?
- AB - W tym czasie ktoś tam mieszkał.
- OJ - Czy był to ktoś może z rodziny T. Kościuszki?
- AB - Raczej nie. Był to w tym czasie dom państwowy i była tam szkoła rolnicza. Obok tego domku były ogrody, w których znajdowały się szkółki różnych warzyw.
- OJ - A co mieściło się w tym pałacu, którego ruiny widac na przeciw byłego dworku Kościuszków?
- AB - Tam były urzędy. Komenda powiatowa i starostwo. To było pół pałacu. A w drugiej połowie pałacu mieszkali ludzie. Tam było 100 pokoi. To jest bardzo duży pałac. Drugi, podobny, zdaje się, jest we Francji.
- OJ - A kto go zniszczył?
- AB - Został zniszczony w ostatnie dni wojny. Ale mnie już wtedy nie było. Nas wywieźli na Sybir. Znam tylko trochę z opowiadania, że zniszczyli go jacyś Madziary, którzy się wycofywali.
- OJ - A czy byli w wakacje jakieś obozy?
- AB - Nie, wtedy nic takiego u nas nie było. Wszystko było na miejscu. Nigdy nie wyjeżdżaliśmy. Było przyjemnie, wesoło, koledzy, koleżanki...
- OJ - A czy drużyna żeńska spotykała się czasem

z drużyną męską?

- AB - Tak. Na ogniskach i na niektórych ćwiczeniach, które urządzaliśmy.
- OJ - Rywalizacja była.
- AB - Pewnie, że tak. Było wesoło. Młodość była. Młodzież tym się interesowała, bo na zabawy wtedy nie wypadało chodzić młodszym. Dlatego było nam wesoło, kiedy mogliśmy się wspólnie spotkać.
- OJ - A czy Druhna pamięta swoje koleżanki harcerki, może druhow harcerzy, którzy żyją gdzieś poza Kosowem, może gdzieś w różnych stronach świata?
- AB - Jest moja siostra, która mieszka w Warszawie, jest druh Kazimierz Dudkiewicz w Stargardzie Szczecińskim, siostra jego, też harcerka, mieszka tu, w Kosowie. Mój brat też był harcerzem. On wyjechał do Anglii.
- OJ - A jak się nazywa?
- AB - Walerian.
- OJ - Żyje?
- AB - Nie, zmarł tam, w Anglii. Miał 49 lat. Siostra do armii Kościuszkii, a on do armii Andersa zaciągnął się. Siostra była oficerem. Ukończyła Razańską Akademię Wojskową. Brat poszedł z Armią Andersa do Taszkientu, a później do Afryki. Oni tam z rządem francuskim wojowali. A siostra tu w Rosji - w polskich batalionach była. Następnie brała udział w powstaniu warszawskim.
- OJ - Dziękujemy Druhnie za tak interesujące wiadomości o harcerstwie na Ziemi Kosowskiej w tak pięknych i ciekawych czasach.
- AB - Życząc wszystkim harcerskiej młodzieży, aby w swoim życiu byli przykładem dla innej młodzieży. I aby nie splamili swojego munduru - byli dobrym przykładem dla innych.

C Z U W A J !

POD LILII ZNAKIEM

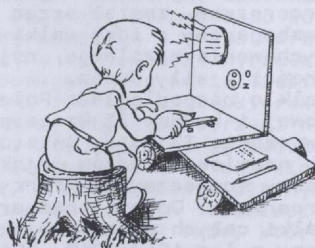
1. Pod li-lij zna-kiem prze-ku-waj w spiż
moc du-cha, cno-tę i męs-two; pod li-lij
zna-kie u-la-tuj w zwyż, jak o-rzeł dąż
po zwy-cięz-two! A żeś jest wol-ny tej zie-
mi syn, swo-je ma-rze-mia prze-ku-waj w czyn!
A żeś jest wol-ny tej zie-mi syn swo-je
ma-rze-nia prze-ku-waj w czyn. Czu-waj!

1. Pod lilii znakiem przekuwaj w spiż
moc ducha, cnotę i męstwo;
pod lilii znakiem ulatuj wzwyż,
jak orzeł dąż po zwycięstwo!

A żeś jest wolny tej ziemi syn,
swoje marzenia przekuwaj w czyn!

2. Pod lilii znakiem myśl, pracuj, wierz,
wiara twoja niech niebios sięga,
w miłości ognie przyszłości krzesz,
bo orła jest w nich potęga.

A żeś jest wolny...



HARCERSTWO

- POWRÓT DO ŹRÓDEŁ

W tym roku mija 85 lat od powstania na ziemiach polskich ruchu skautowego. Nastąpiło to zaledwie w kilka lat po powstaniu pierwszych drużyn skautowych w Anglii /1907-1908/.

O skautingu można mówić jako o fenomenie wychowawczym: założony przez generała Bade Powella, w oparciu o jego doświadczenia z grupą kilkunastoletnich chłopców wykonujących zadania pomocnicze w wojnie burskiej, stał się błyskawicznie najpopularniejszym w Anglii ruchem młodzieżowym. Określał zasady ideowe i zasady współżycia w grupie, dając jednocześnie swobodę w układaniu programu działania; zalecał ruch fizyczny /gry, sport/ i współżycie z przyrodą /wycieczki, biwaki, obozy/. Szybko też okazało się, że świetnie przygotowuje młodych ludzi do dorosłego samodzielnego życia kształtując zarówno przyszłych dowódców wojskowych, jak i liderów gospodarczych i politycznych.

W Polsce idea skautingu trafiła na podatny grunt dynamicznego młodzieżowego ruchu niepodległościowego i samokształceniowego. Założycielem skautingu polskiego był utalentowany i niezmordowany przywódca ówczesnej młodzieży polskiej we Lwowie Andrzej Małkowski. Skauting polski, nazwany później harcerstwem, został przez Andrzeja Małkowskiego wzbogacony o ideę walki o niepodległość i samowychowania moralnego, najgłębiej pojętej religijności i siły ducha.

Historia walk o niepodległość Polski okresu I wojny światowej i budowy II Rzeczypospolitej, a także walk w czasie II wojny światowej zna wiele znakomitych nazwisk dowódców wojskowych, polityków i działaczy społecznych, którzy w swej młodości byli harcerzami. Do historii przeszły też bohaterskie walki całych oddziałów skautów polskich i harcerzy z lat 1914-1918, 1919-1920, a także powstań śląskich. W końcu września 1939r,

mimo, że obaj okupańscy szczególnie ścigali instruktorów i działaczy harcerskich, powstała jedyna w swoim rodzaju konspiracyjna organizacja wychowawczo-bojowa, jaką były "Szare Szeregi", "Hufce Polskie" i żeńska "Bądź Gotów", które włączyły się w walkę takich oddziałów jak "Zośka", "Parasol", "Wigry".

W Polsce już od początku 1945 roku, za przesuwającym się na zachód frontem, spontanicznie powstawały drużyny harcerskie, które kontynuowały dawne tradycje Związku Harcerstwa Polskiego wzbogacone doświadczeniami "Szarych Szeregów" i "Hufców Polskich". Ten ruch początkowo został ujęty w oficjalne struktury z pozostawieniem nazwy "Związek Harcerstwa Polskiego", lecz już po kilku latach został przez władze PRL oficjalnie zlikwidowany jako nienowoczesny i nie odpowiadający ideologii socjalizmu.

Po roku 1956 zakonspirowani i odsunięci od młodzieży /często przez aresztowania i więzienia/ instruktorzy podjęli próbę reaktywowania ZHP. Wydawało się, że harcerstwo ożyje. Jednak różnice ideowe były zbyt ogromne. Tym razem do likwidacji harcerstwa polskiego użyto bardziej wyrafinowanej metody: pozostawiono to, co można nazwać harcerskim folklorem: nazwy, mundury, zbiórki, wycieczki, obozy, a zmieniono ideę. Zakazano śpiewania patriotycznych piosenek, zabroniono wspólnych modlitw na obozach, wprowadzono koedukację. Zmieniono przyrzeczenie i prawo harcerskie, a za późnie drużyny do kościoła wyrzucano za karę drużynowego. Domagano się od instruktorów należenia do PZPR. Na funkcje instruktorskie wprowadzano ludzi, którzy nigdy harcerzami nie byli, ale legitymowali się odpowiednią ideologią i dyspozycyjnością. Dla instruktorów zniesiono obowiązek abstynencji, a wprowadzenie płatnych etatów stworzyło kadre zawodowych "działaczy". W rezultacie powstał pod nazwą ZHP twór, którego celem było wychowywanie dzieci i młodzieży w duchu ideologii socjalistycznej, uległy wobec nakazów partii.

Tak jak nie udało się całkowite zniewolenie narodu polskiego, tak nie udało się całkowite podporządkowanie ZHP partyjnej ideologii. Wewnątrz organizacji pozostali, choć nieliczni, dawni instruktorzy, którzy pracę harcerską prowadzili w sposób zakonspirowany oraz młodzie, którym nadal fascynowała idea skautowa, znana bądź z opowiadań, bądź z dawnej literatury harcerskiej z prywatnych bibliotek. W ten sposób wewnątrz PRL-owskiego ZHP drzemała utajona idea harcerska, która powodowała, że w kręgach niezadowolonych społecznych aktywizowały się niepokorne środowiska młodzieżowe. Ten wewnętrzny ruch nasilił się w latach 70-tych, a ujawnił w latach 80-tych w postaci Kręgu Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego /KIHAMI/ i oficjalnym wystąpieniem z ZHP Kręgu Lubelskiego "Zawisza" /był to początek powstania Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego "Zawisza"/.

Po stanie wojennym powołano Radę Harcerstwa Rzeczypospolitej, która wbrew władzom naczelnym PRL-owskiego ZHP zorganizowała "Białą Służbę" w czasie I i II pielgrzymki do Polski Ojca Świętego Jana Pawła II i harcerską służbę w czasie pogrzebu "Ponurego" w 1988r.

Po "okrągłym stole" wobec niereformowalności ZHP część instruktorów utworzyła Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej i Związek Harcerstwa Polskiego rok zał. 1918. Obie te organizacje połączyły się w roku 1992, tworząc autentyczny ruch harcerski pod nazwą ZHR, oparty o służbę Bogu, Polsce i bliźnim. Ponadto z ZHP wystąpiły inne środowiska, które utworzyły Polską Organizację Harcerską /POH/, Federację Drużyn im. Cichociemnych, Niezależny Krąg Instruktorów Harcerskich "Leśna Szkółka". W wyniku porozumienia w roku 1995 powstała Federacja Harcerstwa Polskiego, do której należą wszystkie wymienione środowiska łącznie z ZHR i SHK "Zawisza" jako członkiem stowarzyszonym. ZHR wrócił do tradycyjnej roty Przyrzeczenia Harcerskiego i Prawa Harcerskiego oraz Obietnicy Zuchowej i Prawa Zucha.

Drużyny ZHR pracują znów metodą Baden Powella pogłębiającą o "czynnik polski" i religijny przez Andrzeja Małkowskiego

Powyższy artykuł Hm Feliksa Borodzika przedrukowany ze "Słowa - Dziennik Katolicki"



Autor jest przewodniczącym ZHR. W harcerstwie od 1935 roku, otrzymał stopień harcmistrza w 1991 r. W czasie okupacji w AK-IV Rejon „Fromczyn” w Otwocku i w Szarych Szeregach.

Hm. Feliks
BORODZIK

BRATNIE SŁOWO

Bratnie słowo sobie dajem,
że pomagać będziem wzajem,
druh druhowi, druennie dru,
hasło znaj: Czuj duch!

W troskach, smutkach i zmartwieniach,
w dni pogodne i dni cienia,
w dzień i chłodną noc
przyjaźń da ci moc.



Polskie Radio - Grodno

17.03.1993.

W dniu 17 marca 1993r Polskie Radio - Grodno większość swego programu poświęciło harcerstwu polskich chłopców i dziewcząt żyjących na Białorusi. Okazją do tematu: Harcerstwo na Białorusi stała się wizyta dh Brunona Hlebowicza w Grodnie.

W programie radiowym wystąpili następujące osoby:

Redaktor Radiowy	- RR
Witold Patlich /drużynowy GDH/	- WP
Anna Tawro /harc. szeregowy/	- AT
dhna Irena Obuchowska	- IO
dh Jacek Myszkowski z Warszawy	- JM

RR - Niestety, od dawna nie spotykaliśmy się na antenie z harcerzami.

Drużyna Grodzieńska istnieje od dawna, ale nie jest jeszcze zarejestrowana. Obecnie opiekę nad nią zaczął sprawować z ramienia ZPB p. Apoloniusz Woliński. Swoją pomoc zaoferował p. Brunon Hlebowicz z Warszawy, były komendant Hufca Harcerzy w Grodnie w latach przedwojennych, który przebywa obecnie w Grodnie.

Wszelką niezbędną pomoc harcerze grodzieńscy otrzymują od druhów z Warszawy, właśnie za jego pośrednictwem.

WP - Teraz wzięliśmy statut Związku Harcerstwa Polskiego i musimy iść z nim do Rajspołkomu, żeby zarejestrować swoją drużynę.

RR - Drużyna już istnieje. Czy od dawna? Wiem, że działa, wiem, że spotykacie się tutaj i spotykacie się wytrwale.

WP - Tak, drużyna istnieje dwa lata i spotykamy się w każdą niedzielę w siedzibie Związku Polaków na Białorusi.

RR - Dużo was przychodzi?

AT - Przychodzi nas gdzieś około trzydzieści osób. Za każdym razem przychodzą inni.

WP - Przyjmujemy nowych ludzi, aby nasze drużyny zwiększały się. Mamy również cztery zastępy małych zuchów i pracujemy z nimi też.

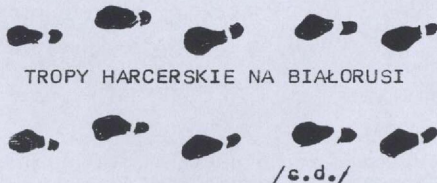
RR - No, a najważniejsze, co uważacie w pracy z zuchami?

WP - No, ja myślę, że najważniejsze to, że uczymy się z nimi języka polskiego, dlatego, że nie wszyscy jeszcze dobrze znają mowę polską.

RR - A co uważacie za najważniejsze w waszej działalności?

IO - Najważniejsze jest to, żeby działać i być aktywnym. Aby się uczyć być harcerzem prawdziwym, postępować według Prawa Harcerskiego.

c.d.n.



TROPY HARCERSKIE NA BIAŁORUSI

/c.d./

13 kwietnia 1993r

Grodno - spotkanie harcerskie z byłym komendantem hufca Grodno z czasów międzywojennych druhem Brunonem Hlebowiczem. Dh Bruno Hlebowicz aktualnie mieszka w Warszawie jako emerytowany nauczyciel.

14 kwietnia 1993r

Radiowe nagrania o harcerstwie na Białorusi na podstawie wywiadu z dh Brunonem Hlebowiczem i dh Jackiem Myszkowskim.

17 kwietnia 1993r

U grobu ks. Tomasza Kalińskiego modliła się młodzież z Pruszkowa oraz harcerze z Wołkowyska. Stąd wyruszyli autokarem do Kosowa - szlakiem Tadeusza Kościuszki.

3 maja 1993r

Kupno motocykla na cele duszpastersko-harcerskie jako dar harcerzy warszawskich, przekazany przez dha Jacka Myszkowskiego.

8 czerwca 1993r

W Wołkowysku spotkanie z druham Kazimierzem, odpowiedzialnym za harcerstwo w tym mieście. Omówienie dopuszczenia niektórych harcerzy do Przyrzeczenia Harcerskiego.

14 czerwca 1993r

W Grodnie, w kościele ojców franciszkanów Msza święta harcerska za ś.p. dha Andrzeja Paszenko w 30 dzień jego tragicznej śmierci. Utonął w nurtach Niemna.

"H"

OD REDAKCJI:

Z przyczyn technicznych kolejny już numer "Bogu i Ojczyźnie" ukazuje się jako dwumiesięcznik. Mamy jednak nadzieję, że znajdą się sponsorzy, którzy dopomogą, aby nasze piśmiśko wychodziło regularnie i w odpowiedniej ilości.

Zwracam się do PT Czytelników, aby powiadomili redakcję /adres poniżej/ o chęci prenumerowania "Bogu i Ojczyźnie" i o ewentualnym zdobyciu brakujących numerów. Redakcja oczekuje również na wiadomości o harcerstwie oraz związane z nim artykuły od PT Czytelników.

"H"

АДРЕС: Гродненская обл., Зельвенский р-н,
231932 - д.Мижеричи, от.Ян Боньковский.

